

## POZNAN 9 czerwca.

Już od więcej tygodnia ruch się zwiększył na drodze żelaznej z serca Korony i Litwy wiodącej na północ ku tym krajom pustynnym, które od wieku słońca niepowrotnie kwiat polskiego narodu. Więcej więźniów w przeciągu dni kilku przewieziono przez Dynaburg, wszelkiego wieku, stanu i płci obojętnie. Były też i kobiety, wychowane w miękkich wydmach, teraz w zsylnym odzieniu, z łańcuchami na rękach. Dla ciągłego napływu potrzeba wciąż wypróżnić więzienia; przez dni parę przyjdzie powstrzymać dla carskich pojazdów przesyłkę posielenców przeznaczonych w roboty katorżne: więc potrzeba było przyspieszyć transporty, by droga była wolną dla carskiego przejazdu.

Car podróżując do wód w Kissingen, zatrzymał się jak wiadomo, dwa dni w gościnie u dworu pruskiego. Dzienniki wnoszą ztąd rozmaite kombinacje polityczne, jakoby dalszy ciąg zjazdu warszawskiego z r. 1860.

Norddeutsche Allgemeine zapewnia, że był ukoronowany gość w pruskiej stolicy „nie żadnej politycznej doniosłości“, bo ma jedynie moc „przyjazne i rodzinne stosunki.“

Norddeutsche się rozplywa w podziwie mordercy, który „w latach niewiele olbrzymie dzieło przekształcenia społecznego i politycznego swoich domnych dzierżaw doprowadził ku wykończeniu“, „przeciw duchowi walczy jedynie orężem duchowym“, który „naprzeciw rewolucji stawia remedium.“ Norddeutsche Allgemeine nam podaje, że niema świętego przymierza „w znaczeniu systemu wyszłego z mylnego przypuszczenia, jałowy myśl pokonać można siłą materyjalną,“ dając nam w ten sposób do zrozumienia, że może to przymierze być „w tej pięknej myśli jak ją wypowiedział cesarz Aleksander I w akcie z dnia 26 września 1815 r.“

Nie będziemy rozbić, ile w pierwszym ustępie tych słów Gazety jest sprzeczności, ile dalej, że użyjem tego wyrazu najwzględniejszego. Wnioś pismom niemieckim unosić się na prawdę albo walczyć uniesienie nad wspaniałością tego, co w Rosji dokonywa: jakie zdanie jest tych, którzy Rosję znają najbliżej i to nie tylko Polaków, wczoraj także czytelnikom naszym przedstawić mieliśmy sposobność. Dzisiaj mamy podamy obrazek z tych stron, który drogą z Petersburga do Wilna cesarski pojeźdźca przejeżdżał. Jest to list pisany ze Żmudzi, którymi następuje:

L. R. Ze Żmudzi, w maju. Aby wam podać chociażby krótki zarys obraz okropnego ucisku pod jakim żyjemy, przesyłamy wam kilka szczegółów o grasowaniu moskiewskim w świętej naszej Żmudzi.

## Król-Duch Słowackiego.

La Pologne captive et ses trois poètes Mickiewicz, Krasiński, Słowacki. Leipzig F. A. Brockhaus. 1864; pag. 240 in—8vo.)

„Szyller, pełen chwały wieszcz nowożytny Germanii, wskazując ideał narodowego poety, powiedział: „Co ma odżyć pieśni, winno zagać w rzeczywistości.“ Poezyja polska w ostatnich czasach pojęła, że dla niej nie to jest jedynym celem, by wywoływała umarłych. Porzucając prawie zupełnie tę drogę, obrała ona sobie godło przeciwne temu, które w rzeczywistości, winno naprzód objawić się w pieśni. Miała to dewiza, — która mogła być się była wydać zuchwałą, gdyby wypadki nie były jej usprawiedliwiły.“

Takim jest stanowisko, z którego autor bezimienny w przedmowie p. t. „La Pologne captive“ zapatruje się na rzeź najwspanialszych wieszczów Polski, z którymi przedsięwziął sobie zapoznać publiczność zagraniczną. Trzej wielcy poeci, którzy reprezentują, zdaniem bezimiennego krytyka, idee, nadzieje i nadzieje trojga narodów polskich: Mickiewicz Litwy, Krasiński Korony, Słowacki Rusi. Wszyscy trzej wyprzedzili wspólnie myśl całego trójjedynego narodu, uzupełniając nawzajem i tworząc różnemi tonami jedną, zgodną harmonię.

Lubo krytyk bezimienny przemawia do publiczności zagranicznej, rzuca on wiele myśli, które są świeże i nowe dla publiczności krajowej. Mickiewicza i Krasińskiego poezye nie są już w narod, dzięki genialnym rozbiorem znakomitych naszych krytyków, jak Klaczki, Cybulskiego i wielu in-

I tak w powiecie jezioro wskim, położonym na samem pograniczu Kurlandyi, odznacza się barbarzyństwem bez granic i zawziętością przeciw temu wszystkiemu co polskie, pomocnik wojennego naczelnika Belizego, major Kołotniczew. Żadne jego badanie nie odbędzie się bez nahańców. Przypomnę, ażeby zasłużyć na rangi i kresty, postanowił odkryć coś ważnego, a że mu się to nie udaje, ucieka się do najniegodziwszych środków i kłamstwa. Nie mogąc nic wykryć przeciw uwiezionemu obywatelowi Römerowi, użył gróźb i postrachu, a nawet podstęp, zmuszając służącego jego 17letniego chłopca do zrobienia zeznania, jakoby widział u swojego pana jakiegoś kupca niby w konfederacie, co jest wierutnym fałszem. Uwieziony w Dynaburg książę Szyłejko starzec 70letni za to, że był jakoby kasyerem rządu narodowego, wtenczas kiedy staruszek z powodu wieku i osłabienia do żadnej czynności należećby nie mógł nawet, gdyby chęć miał do niej, został wprawdzie uwolniony później, lecz ledwie żyjący. Obywatel Józef Kołyszko i 18letni Lucyan Czerniewski, uwiezieni zostali za to, że pobierali jakoby pieniądze od włościan z oddziałem i dla oddziału polskiego zeszłego roku w maju, a istotnie kapitan Lwow, dzisiejszy wojenny naczelnik ponedelski pogniwał się na Czerniewskiego, że nie chciał z nim pohandlować na konia. Wspólnie ztatem z majorem Kołotniczewem namówił włościan do skargi i to podstępnie, bo kazali im przysięgać nie powiedziawszy im o co rzecz idzie, a potem napisali, że zaprzysięgli oskarżenie. Na skargę matki Czerniewskiego i żony Kołyszki kazano wprawdzie ponownie badanie, ale komu? oto kapitanowi Subotinowi, który sam oskarżony był o branie pieniędzy pod dziełem porucznikiem temuż majorowi. Naturalnie, że musiał starać się przypodobać swojemu przyszłemu sędziemu. Obaj ci panowie w gorliwości swojej moskiewskiej czepią się nawet za napisanie po polsku listu, albo świadectwa wydanego służącemu i grozą sztrafami. Kołotniczew karze surowo nawet urzędników, jeżeli mu wpadnie list prywatny napisany po polsku, a pewnemu kupcowi starozakonnemu kazano zapłacić 25 rbs. za to, że miał kontrakt na zboże w polskim napisany języku. Tak to gwałtem chcą nam wmówić, żeśmy Moskale.

W Rakiszkach śledztwieny asesor Makarew w pewnego wieczoru wezwał do siebie proboszcza ks. Rustejkę; ten mając u siebie gości odpowiedzieć kazał, że jutro przyjdzie. Wtenczas Makarew przyjął po kapłana 4 kozaków i zamknął go na całą noc do chlewa bez żadnych powodów. Wypuścił go nazajutrz rano, lękając się może wzburzenia włościan. Tenże sam Makarew pijany pobili się wkrótce potem z żydami na rynku. Tacy to po większej części urzędnicy moskiewscy, a jeżeli, co u nas tu bardzo rzadko, zdarzy się człowiek szlachetniejszy, natychmiast traci posadę. Pławski, dzierżawca folwarku w klucz rakiskim był po kilka razy aresztowany za przeczytanie jakoby manifestu rządu narodowego w obec włościan; gdy kilkakrotnie śle łtwa wykazały fałsz tego oskarżenia, wtenczas Murawiew przysłał swego adjutanta Rönne dla odkrycia tak ważnego w oczach Moskali przestępstwa, i to popełnionego przed rokiem. Rönne odegrał naprzód rolę człowieka pełnego współczucia, zapewnił Pławskiego, że go chce ratować i w zaufaniu na cztery oczy wycisnął wreszcie z niego jakieś zeznanie, które Pławski uczynił, aby raz przecież pozbył się nieustannego prześladowania. Potem chwalił się Rönne publicznie, że kilkakrotne badania nie wykryły tego, co on odkrył w jeden dzień, na co mu odpowiedziała przytomna temu Rosyanka, widać kobieta z sercem: „Przy Panu zostaje honor, że zgubił ojca sześciorga dzieci.“

Ażeby powiększyć liczbę ofiar Kołotniczew przebiera swoich żołnierzy w czamarki, zapuszcza im nawet brody, i jako powstańców rozsyła po wsiach, ale Moskal i pod prze-

braniem łatwy do poznania i włościanie nasi poczuwszy zdradę związali kilku takich pseudopowstańców i dostawili do Ponedela. Mało tego, Kołotniczew sięgając po za granice swojego okręgu, wysłał takich przebranych żołnierzy do powiatu wilkomirskiego, ale i tam ich włościanie oddali w ręce władzy moskiewskiej poznawszy podstęp. Takie nadużycia przeciwne są i prawu moskiewskiemu, a jednak do tego stopnia są tolerowane, że popełniający je major Kołotniczew przedstawiony podobno został do wyższej rangi.

W wilkomirskim powiecie pojmanie dowódcy powstańczego Sowy i kilku innych nastąpiło po krwawej walce, polski oddziałek mały uleż musiał o wiele przemagającej sile Moskali, których jednakże padło nie mało, chociaż zamierzano o tej utarczce w dziennikach urzędowych moskiewskich, aby nie zadać dementi słowom Murawiewa, że już nie ma powstania na Litwie. Sowa z dwoma innymi przyprowadzeni do miasteczka Uciany, byli bici przez kapitana ufimskiego pułku Sitarskiego, jeden zwłaszcza z powstańców, którego nazwiska nie można się było dowiedzieć dla trudnej komunikacji, tak był okrutnie skatowany nahańkami, że aż zebra widne były, a Sitarski powiada, że się trochę uniósł. Śmierć Sowy była prawdziwie męczeńską, zginał jak tyłu innych dzielnych na srubienicy w miasteczku Uszpolu, ale jak się to nieraz zdarza Moskalom przy egzekucji Polaków, powrócił się zerwał i biedny spadł na ziemię zemdlony; wszczęła się kłótnia między sprawnikiem i katem, tymczasem męczennik polski przyszedł do siebie. Pierwsze słowo jego było: „Gdzie jestem?“ — potem opamiętawszy się trochę zawołał: „Ach, jakże po barbarzyńsku ze mną postępujecie!“ Mówił coś jeszcze, ale bębny moskiewskie zagłuszyły słowa jego, a oficerowie moskiewscy wrzasnęli: „wiesz! wiesz!“ lecz zaledwie kat zdołał na nowo przyrzucić powrót, Sowa sam wbiegł na rusztowanie, sam złożył sobie pętlę na szyję i tak zakończył życie. Na tę egzekucyję spędzono gwałtem lud z okolicy, aby widokiem okropnym go przerazić. Ale włościanie kochali Sowę, a widząc go idącego na śmierć, jak po koronę męczeńską, przepelnieni żalem i boleścią za nim, a oburzeniem dla Moskwy opuścili plac śmierci, i odtąd z łzami zawsze wspominają Sowę.

Ci, którzy broń złożyli dufając obietnicom, nietylko nie uchronili się od prześladowania, ale przeciwnie wysyłają ich teraz w Sybir lub w soldaty. Z onikszyńskiej parafii w powiecie wilkomirskim, 60 młodzieży, których odesłano do domu po złożeniu broni, wezwano potem dla dania im niby biletów, a gdy się zbrali, otoczono ich wojskiem i popędzono ich w rekruty. Po niejakiem czasie, dwudziestu kilku, którym także zapewnił przebaczenie carskie, porwano niespodzianie z domów, jak który stał — kobiety chciały ich przynajmniej zaopatrzyć w cieplejszą odzież, lecz okrutny naczelnik wojenny onikszyński Amende i tego zabronił, chociaż jeden z biedaków był bosy, a było to w styczniu, w mrozy. Tak popędzono ich do Kowna, aż się w drodze żołnierze moskiewscy zlitowali i spotkawszy szlachcica zdjeli mu samodzielną matki i włożyli je biednemu bosonogiemu, a że odzienie to było mu za długie, zawiązali mu je na stopy i tak posłużyło mu razem za buty. W ogóle w naszych włościan wstępuje coraz większa wiara w ponysłą przyszłość. Godne uwagi są ich gawędy o Garibaldi. Mówią, że to jest Litwin Galibaldas, co znaczy potężny, czyli możny wojownik od „galet“, móżdż. Wedle nich nie umie on ani czytać ani pisać, ale Bóg dał mu taki rozum, że wszędzie pokonywa wrogów, walcząc za oswobodzenie narodów. Teraz jest we Włoszech, a skoro kraj tamten oswobodzi, wróci do Litwy, aby walczyć i zwyciężyć Moskali.

W Kopiszkach znowu się powtórzyło śledztwo nad Su-

nych. Natomiast utwory Słowackiego nie stały się dotąd przystępnymi dla czytających, mimo świetnych krytyk i analiz Libelta i kilku innych. Mianowicie ostatni najwznioślejszy poemat Słowackiego „Król-Duch“ pozostał aż dotąd prawie zagadką dla ogółu, z małemi bardzo wyjątkami. Teżniejsze dopiero wypadki w Polsce, męczeństwo kraju, zdającego się być jednem morzem łez i krwi, zwróciło uwagę na poemat, w którym na pignacicie prawie lat przedtem wyryto nieśmiertelnym rylcem wszystkie męki i cierpienia jakie Polska czekały i czekają, a z których wyjdzie ona niechybnie szczęśliwa. Posłuchajmy, co nasz krytyk bezimienny mówi o poemacie, którego na końcu dzieła swego poczęści dość wierne podaje tłumaczenie francuskie.

„Król-Duch, powiada, śmiało to jak sądzim twierdzić możemy, jest pierwszą pieśnią wielkiej narodowej epepei, w której następnie autor byłby bezwzględnie rozwinął całą myśl filozoficzną dziejów swój ojczyzny. Aby zająć się ideą tego rodzaju, poeta musiał puścić to w niepamięć co niegdys obdarzało go natchnieniem i wznieść się na stanowisko, z którego mógłby powiązać swój naród unią harmonijną z najwyższą ideą ludzkości. Naprzód szukalibyśmy alegoryi jakiejkolwiek w tém dziele. Nie zawiera ono żadnej aluzji, żadnej innej idei, prócz tej, którą wprost wypowiada. Istotą poematu jest prawda żywa, filozoficzna, tak jaką widzimy w Hamlecie, w Makbecie, z tą wszelako różnicą, że Król-Duch zamiast ograniczać się do prawdy specjalnej, jaką wyrażają owe oba dramaty, wyraża prawdę ogólną, obejmującą świat cały. Aby mózż ją sformułować, autor musiał zbadać cierpienia wiekowe swój ojczyzny, zrozumieć jej przeszłość, jej misję przyszłą i rozwiązać problemat jej egzystencji narodowej.“

„Przedmiot wzięty jest z epoki, poprzedzającej chrześcijaństwo w Polsce.“

„Pierwsze początki narodu polskiego, których ani kronika, ani nawet tradycja się nie tknęła, odnoszą się do historii pierwotnych ludów Kaukazu, tej wspólnej kolebki wszystkich ludów słowiańskich. Otóż dla czego na początku poematu widzimy lud tej okolicy, przecinający dotychczasowy bieg swego żywota i przenoszący ducha swego i geniusz swój na równiny północnej Europy, aby odżyć tam z nowymi siłami.“

„Powiedzieliśmy, że utwór ten wydał nam się być pierwszą pieśnią wielkiej narodowej epepei: nie dziw więc, że niektóre jego ustępy są ciemne, nawet dla większości współrodaków autora; ale też wątpić nie można, że ciemności te rozjaśniłyby się, gdyby wszystkie myśli poety, które widzimy, dziś jakby w pączku zawite, miały czas rozwinąć się w pełny kwiat w dziele wykończonem. Teraz ta pieśń jedyna, osobno wydana, zadziwia nas niezmiernością podstawy i rysami pomnikowemi. W istocie, jeżeli na wzór onych krytyków, co usiłując dowieść głęboką swą bystrość, wyszukują i niekiedy sami tworzą analogie i alegorie, o których nigdy poeta nie myślał, jeżeli powiadamy, mielibyśmy określić, jaką to ideę znajdującą się na porządku dziennym, jakie stanowisko narodowe, obecne, albo jakie osobistości, typy zmyślone lub rzeczywiste, zwracające na siebie uwagę powszechną chciał autor przedstawić, musielibyśmy postąpić, jak snycerz rzymski, co wykował umierającego gladiatora. Wiadomo, że gdy wystawiwszy swą statuję na widok publiczny zapytany został, „któregoż z gladiatorów cyrku chciał przedstawić? czy Gajusa, czy Sporusa, czy Polliona Syryjczyka“, artysta odrzekł, że to ani pierwszy, ani drugi, ani trzeci, ani żaden inny z ich towa-



botinem, oskarżonym, jak powiedzieliśmy powyżej, o zło-  
dziejstwo. Adjutant Murawiewa toczący śledztwo mimo najja-  
wniejszych dowodów Subotina uwolnił, i nie mogło być inaczej  
gdyż złoździejstwo, przekupstwo i grabież, są to występki zaw-  
sze tolerowane w Moskwie, dziś nawet protegowane, od czasu  
jak Murawiewowi powierzono zarząd nieszczęśliwego naszego  
kraju.

N. Pan raczył mianować dyrektora sądu powiatowego Clauswitz a  
w Torgowie (Torgau) radcą najwyższego trybunału; radcę sądu po-  
wiatowego Fromma w Alt Landsberg mianować dyrektorem sądu po-  
wiatowego w Rothenburgu w Górnych Łużycach i dyrektora sądu po-  
wiatowego Kocha w Rothenburgu w tymże samym charakterze prze-  
nieść do sądu powiatowego torgowskiego; radcę sądu powiatowego  
Hellwega w Coesfeld mianować dyrektorem tegoż sądu i sędziego  
powiatowego Spenera w Kostrzynie nad Odrą, mianować prokuratorem  
u sądów powiatowych w Łukowie (Luckau) i Lubieniu (Lübben.)

Berlin, 8 czerwca. Książę Augustenburgski wraz z mał-  
żonką wrócił z Drezna w połowie drogi do Wiednia i przybył  
do Berlina gdzie stanął w pokojach dla niego przygotowanych  
w pałacu księcia następcy tronu.

N. A. Z. potwierdza wiadomość, iż cesarz rosyjski od-  
stąpił wszelkie swe pretensje do Szlezwiku i Holzacyi na rzecz  
ks. Oldenburga. Pełnomocnicy Austrii i Prus w Londynie  
otrzymali instrukcyę, aby przyjęli wniosek duński o przedłu-  
żenie zawieszenia broni na dwa tygodnie. Państwa niemieckie  
zaniechają linii Abenraa-Tondern, a ograniczą się na żądaniu  
podziału przez Flensburg.

### KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 7 czerwca. Im więcej na Zachodzie słabnie  
wszelka powaga i godność w obronie najświętszych praw ludz-  
kości, a przeważa samolubstwo, tém bardziej barbarzyńska  
Moskwa rośnie w srogosć i porzucając niepotrzebną już dzisiaj  
maskę liberalizmu i fałszu, z bezczelnością bez granic wypo-  
wiada swe zabójcze nad Polską zamiary i swemi czynami,  
godnemi Mongołów zaczyna się szczyścić, które dawniej przy-  
najmniej ukrywać starała się przed Europą. Dzienniki mos-  
kiewskie z cynizmem bez granic śmiało wypowiadają i wyno-  
szą pod niebiosa najhaniebniejsze swych satrapów w Polsce  
czyny, a Dz. Powszechny, który przed kilku dniami zamie-  
ścił w swych szpaltach apoteozę kontrybucyi, deportacyi  
i egzekucyi dokonywanych z rozkazu Berga, dzisiaj stawiając  
w obronie okrucieństw Bellgarda w Radomskim, podnosi  
mordy jego w Opatowie i innych miasteczkach do rzędu „środ-  
ków, dzięki którym opiekuńcza Moskwa „uwalnia Polskę od  
jarzma terroryzmu (1) pod którym jęczy!“ Nie dość przecie-  
ż organowi moskiewskiemu otaczać glorię system grabieży  
i strasznych mordów, więc mści się jeszcze nad cieniami pole-  
głych w sprawie narodowej rycerzy i chciałby oczernić ich  
pamięć. Rothkirch, mianowany w nagrodę zasług sztabsofice-  
rem korpusu żandarmów, rozpoczyna zatem szereg swych ko-  
respondencyj żandarmskich, które dotąd anonim pisywał a te-  
raz jawnie, „epizodem z kroniki 1863 r. ku,“ w którym lży  
szlachetne cienie Czachowskiego.

Berg wyjechał dzisiaj do Kowna na przyjęcie przejeżdża-  
jącego cara i carowej.

Korespondent tutejszy pisze dnia 3 bm. między innymi  
do Ojczyzny: Komisje hajdamacko-prudhońskie wpraw-  
dzie nie zostały odwołane, jak to przez jakiś czas pogłoski  
twierdziły, ale co na jedno wychodzi, powstrzymano ich sza-  
loną propagandę. Na 13 czerwca mają niby po ukończeniu  
swojej misji wrócić do Warszawy, a tu przygotowują tymcza-  
sem zupełną ich reorganizacyę, tak w składzie osób, jak i w in-  
strukcyach. Bezwątpienia komisye te w nowym składzie będą  
umiarkowane, co zaś do innych przymiotów, to jeszcze zupeł-  
nie mgłą niewiadomości są pokryte, a raczej zdaje się już  
objawiać, że zasady pozostaną tylko zmodyfikowane, ale te  
same, t. j. komisye będą z rosyjskich urzędników i oficerów  
złożone, tylko niby mądrzejszych i starszych wyszukać się ma,  
i z chłopami będzie nadal grana komedia liberalna tylko nieco  
ogledniejsza. Bo też już i samym Moskalom czasem przez wierzch  
idzie. W Trąbkach, wsi w Gostyńskim, do owiej komisji mos-  
kiewskiej zgromadziło się kilka tysięcy chłopów, którym  
w głowie roił się zupełny podział folwarków szlacheckich; ko-

rzyszów, ale ideał gladyatora umierającego, utworzony nie  
dla teraźniejszości, ale dla sądu przyszłych wieków, ofiara zło-  
żona na ołtarzu sztuki, dla ludzkości, a nie dla interesu chwi-  
lowego generacyi przemijającej.

„Król-Duch, którego poeta przeprowadza przez całą  
drabinę zbrodni, jest przecież tyranem zupełnie różnym od  
owych wielkich prześladowców ludzkości, których portrety  
przekazała nam historia. Jako zdobywca świata na czele  
Germanów, zasiada na tronie i widząc w swój osobie urzeczy-  
wistnienie potęgi ludzkiej, sądzi, iż przeznaczony jest spełnić  
misję nadludzką, uważa że istotą swą wyższy jest nad ogół  
ludzi, w których widzi tylko cyfry, co mocą wrodzonego mu  
prawa posłużył mu jako do rozwiązania postawionego pro-  
blematu.

„Tak Aleksander macedoński, przeszedłszy przestrzeń  
świata z orłami zwycięskimi, poczuł w sobie przemienienie,  
podniesienie swój istoty, i ogłosił się synem Boga.

„Lecz cóż to za idea, którą poeta zamieścił w piersi swego  
bohatera? Jest to jedyna idea wzniosła, jaka powstać mogła  
w owych czasach przedchrześcijańskich w myśli człowieka dzi-  
kiego, obdarzonego geniuszem. Srogi zdobywca, podbiwszy  
pod swe berło żelazne wszystkie siły ziemskie, uczuwa się na-  
pełnionym niewysłowionym poczuciem nieśmiertelności, które  
wiedzie go do przypuszczenia, że po za światem tym istnieje  
potęga najwyższa, której woli poddane są wole ludzi i tych,  
co nimi rządzą. Chodzi tu więc o rozwiązanie kwestyi nieśmier-  
telności duszy, o uznanie wielkiego początku mądrości i miło-  
sierdzia; a dumny samowładca, aby przekonać się o tem, znajduje  
jeden środek tylko: rzuca harde wyzwanie temu pierwiastkowi  
najwyższemu, gwałcąc zupełnie wszystkie prawa, które objawiają

misji modyfikującej ich domaganie się, odpowiedzieli zarzu-  
tem, że już jest widać od szlachty przekupioną; od zarzutów  
poszło do groźb, do krzyków i zamachów; ale propagandyści  
są ostrożni, mieli w pogotowiu oddział wojska i kazali mu ob-  
stawić wszystkie wejścia do dworku, w którym odbywali posie-  
dzenie; chłopci żołdatów nie bardzo się bali, dopiero kiedy  
kilku zuchwalszych dostało bagnetem i kolbą, kiedy rota  
w szyk wystrojona nabiła broń, cofnęli się. Ze przy tak-  
kiej agitacyi jeszcze nigdzie do rzezi nie przyszło, to wielkie  
szczęście. Zdaje się, że kłeski, prześladowania, poświęcenia,  
jakich ciągle daje widok stan zamożniejszy w Polsce; usiłowa-  
nia jego, jakich w ostatnich kilku latach dał dowody, w celu  
podniesienia oświaty i dobrobytu włościan, ogłoszone przed  
półtora rokiem uwłaszczenie włościan przez rząd narodowy,  
wszystko to znacznie wpłynęło i wpływa na umiarkowanie  
dzikich chuci podniecanych przez Moskali; to jest powodem,  
że agitacya ta nie doprowadziła jeszcze do rozlewu krwi, ale  
że Moskwa ciągle będzie parła w tym kierunku, to trudno za-  
ręczać za przyszłość.

Tymczasem w Petersburgu stronnictwo Berg-Trepow  
miało stanowczo przeważać, a z nim niejaki umiarkowanie  
komunistycznych dążeń. Zresztą dołączają się do tego zwycię-  
stwa i potrzeba okoliczności. Moskwa użyła chłopów za  
sprzymierzeńca, ale niebezpieczny to sojusznik i teraz już prze-  
widuje potrzebę opłacenia go jak najmniejszym kosztem.

Z nowin bieżących mało mam do doniesienia. Aresztowa-  
nia w kilku ostatnich dniach były znów dość liczne. Powód  
do znacznych aresztowań między innymi dał krawiec Ba-  
rycki, który przed kilku miesiącami schronił się był przed po-  
szukiwaniami Moskali, a teraz niewiadomo z jakich pobudek,  
stawił się dobrowolnie i dużo osób kompromituje. Opiekuńczy  
rząd ciągle przemysłowa nad sposobami rozveselenia miesz-  
kańców. Tak np. prezydent Witkowski zakupił na własność  
miasta, budynek z ogrodem, znany pod nazwą Szwajcarskiej  
doliny i ma tam urządzać jakieś ogródkowe koncerty. Ponie-  
waż wznowiona opera „Zydówka“ kończy się egzekucyą, co ma  
zasnuwającą wpływać na publiczność, przeto władza opiekuń-  
cza wydała rozkaz, aby dla zatarcia tego przykrego wrażenia,  
natychmiast po egzekucyi, wysuwało się na scenę kilkanaście  
par mazura!!! co się i wykonywa rzeczywistość. Prawdziwie  
moskiewskie pojęcie o smutku i wesołości! praktykowane prze-  
cież nie tylko na scenie, bo i egzekucye na stoku cytadeli i na  
placach warszawskich, zacierano balami i koncertami, na które  
pędzono publiczność. Co do rezultatów podróży Trepowa  
wspominają, że Milutin zupełnie został usunięty; Czerkaski  
ma być prezesem komisji urządzającej, a Trepow dyrektorem  
spraw wewnętrznych, przy zachowaniu generał-policmajstrow-  
stwa. Komisjom prowincjonalnym dano rozkaz, aby czeladzi  
dworskiej i pomocników, nie obdarzali własnością z gruntów  
dworskich i ściślej pilnowały się samej treści ukazu, który zre-  
szta także ma uleść modyfikacyi. Natomiast zamachy na ko-  
ściół katolicki mają się ponowić i zapewniają, że Trepow przy-  
wiozł rozkaz zabrania czterech klasztorów w Warszawie, za-  
brania zupełnego, bo wiadomo, że od dawna już każdy tutej-  
szy klasztor jest po większej części obrócony na koszary. Temi  
czterma klasztorami mają być: trynitarze, misyjonarze, kar-  
melici na Krakowskim przedmieściu i kapucyni.

Zamiast dostarczania kwater w naturze, właściciele  
domów w Warszawie i na Pradze mają teraz wnieść do kasyna-  
gistratu opłatę, według tego, jaka kwatery na dom każdy nazna-  
czoną była. Naznaczenie to opłat nie odpowiada bynajmniej  
wartości rzeczywistej mieszkań, gdy się zważy, że pod wzglę-  
dem oszacowania podzielono miasto ulicami na trzy kategorie,  
a podstawą tego podziału stanowią raczej odległość ulic od głów-  
nych punktów ruchu, a nie celność owych ulic. I tak do  
pierwszego rzędu ulic, to jest, gdzie największą opłatę składać  
należy, policzone są na równi z Nowym Światem, Krakowskim  
Przedmieściem, Senatorską, Miodową itd., takie ulice jak  
Gnojna, Krochmalna, Koza, uliczki do koła starego miasta  
i wiele innych ubocznych. Między ulicami drugiego i trzeciego  
rzędu nie ma różnicy w kwaterach droższych, a dopiero zaczy-  
na się w najtańszych. Stajnie i wozownie liczone są we wszyst-  
kich klasach jednakowo. Opłata wynosi: za kwatery generała  
broni albo urzędnika 2ej klasy 1155 lub 975 rubli stosownie  
do klasyfikacyi ulic; za kwatery generała porucznika albo urzę-  
dnika 3 klasy 864 lub 744 rubli; za generała majora lub urzę-

dnika 4 klasy 695 lub 587 rubli; za urzędnika 5 klasy 515  
lub 425 rubli; za pułkownika lub urzędnika 6 klasy 346  
lub 292 1/2 rubli. Odtąd idzie klasyfikacya na trzy roz-  
kwater, t. j. podpułkownik, major, urzędnicy 7 i 8 klasy  
159 lub 114 rubli; kapitan, 9 i 10 klasa urzędników 98  
57 rubli; porucznicy, klasa 12, 13 i 14 urzędników 69 3/4  
42 3/4 rubli. Za jedną kwatery żołnierza z żoną i dwojga  
ci płaci właściciel domu po rubli 10 1/5, 9 lub 7 1/5. W  
kuchni dworach płaci się kwaterynkowe za jednego konia  
den powoz rubli 3 kop. 55.

Do kopalni nerczynskich na Sybirze nastano tyle  
nów politycznych, że jak donosi Wiestnik Wileński z  
7 (19) maja, car wydał rozkaz, aby dla ich nadzoru  
urządzić komendanturę.

### ROSYA.

\* Petersburg, 6 czerwca. Mówią o zmniejszeniu  
przez puszczenie do domów rezerwy powołanej pod broń  
zeszłego, a nawet o urlopach dla żołnierzy służyłych. Al-  
tąd to jedynie pogłoski zapewne umyślnie puszczone.

Murawiew wrócił wczoraj do Wilna. Górczaków ma-  
piero nazajutrz po wyjeździe cesarstwa jechać do Berlina.  
ciągnął cesarski składka się z 12 wagonów urządzonych na  
chnią, salą bilardową, sypialnią itd. Wagon z balkonem  
przyjmowania z niego owacy, najwspanialszy, pozostał w  
Petersburgu, niby dla tego, że pociąg byłby za długim. Wa-  
umebłowane jak najkosztowniej, połączone są z sobą w  
sposób, że niepoznać wcale przejeżdża z jednego do drug-  
a przystęp powietrza odcięty. Pociąg idzie tylko do prus-  
granic, ponieważ szerokość kolei tu się zmienia.

Po wyjeździe cesarza minister skarbu p. Reutern  
się za urlopem na wieś do Infant. Superintendenta in-  
ckiego Waltera, który zachęcał do oparcia się moskiew-  
„na jego własne żądanie“ odsuniono od urzędu i konsysto-  
Od dni pięciu pomiędzy Kownem a Królewem telegraf  
rwany.

Petersburg, 7 czerwca. Journal de s. Pet. donosi  
że baron Meyendorff, chargé d'affaires rosyjski w Rzymie,  
po poleceniu, aby złożył kardynałowi Antonielmu pismo od-  
wrażliwione, którego misya się skończyła.

### GALICYA.

© Kraków 6 czerwca. Dość gęsto przed kilku dniami  
powszechniana pogłoska, jakoby w nader krótkim czasie,  
wiem już w ubiegłym miesiącu, stan wyjątkowy miał być  
sionym, zaliczoną być winna do niedokładnych, w ostat-  
czasach zbyt łatwowiernie rozsiewanych pogłosek. Uciśk  
jacy, aresztowania nie ustające w całej prowincyi, łapania  
ulicach w Krakowie dokonywane, rewizye codziennie prze-  
brane, są najlepszymi wskazówkami, iż stan wyjątkowy  
się u nas w całej pełni, podpierany służalstwem i nienawis-  
niektórych zbyt gorliwych urzędników. Tę zawiści narodow-  
najlepszym dowodem okoliczności, iż naczelnik obwodu w  
nopolu uznał za stosowne zakazać noszenia stroju narodow-  
polskiego, u nas w ostatnich czasach dość gęsto rozpowsze-  
nionego. Gorliwość jego jednak, w której poszedł za przy-  
dem policmajstrów moskiewskich, nie odniosła zamierzono-  
skutku; albowiem namiestnik hr. Mensdorff, którego o zby-  
sprzyjanie narodowości naszój posadzać wcale nie można,  
dał rozporządzenie, iż nie zachodzą bynajmniej powody,  
strój narodowy miał być zakazany; dalej, iż również nosze-  
stroju, jakiego używają powstańcy, samo przez się wcale  
jest karygodnym, że jedynie używanie oznak stopni wojskow-  
podlega postępowaniu karnemu. Dziwnem jednak wydaje  
to rozporządzenie, które urzędowa General-Correspon-  
denz usiłuje podnieść jako dowód łagodnego postępowania  
władzy, stanem wyjątkowym kierującej, bo widzimy jak  
śnie za stroje wciąż łapia i więzi osoby. Żalować też wypa-  
że ten'e sam dziennik nie podaje wykazów statystycznych  
wiele osób za strój narodowy lub do powstańców podobny  
tąd uwieziono.

Władze miejscowe przedsięwzięły obecnie codzienne re-  
zye po handlach galanteryjnych. W ubiegłą sobotę w bar-  
wielu sklepach policya zabrała przedmioty stroju z emble-  
tami narodowymi, a podciągając wszystko pod nazwisko  
konfiskatę rozciągnęła na boksy, noże myśliwskie i nóżki

zniosła cierpienia, które ją czekają w przyszłości, podnosi  
cha jej ponad bóle materialne i przez to staje się odkupie-  
lem jej nieśmiertelności w historii. Zamiary jego, jak  
dzimy, obejmują przyszłość wiekową; historia stwierdza  
a czasy teraźniejsze w Polsce poświadczają codziennie; pra-  
szłość Polski zaś wykaże całkowicie prawdziwość tej idei.

Cenimy zasługę bezimiennego krytyka, że zwrócił  
uwagę na wielki choć ledwie zaczęty poemat i jego autora  
tak głęboko poczuł misję swego narodu i tak trafnie prze-  
tego dzieje obecne i przyszłe, nie powiemy jednakże, iżby  
we wszystkich szczegółach zgadzali się z szanownym kry-  
kiem. Nie sądzimy, jak on, aby drobiazgowi komentatorzy  
myśli poetycznych, wypowiedzianych przez wielkich wiesz-  
tworząc alegorye i wyszukując analogie, o których poeta  
nie myślał, pracowali całkiem bezpożytecznie i napróżno  
rozumienie zupełne idei głównych poematu zależne od  
rozumienia najdrobniejszych szczegółów, i lubo wiele  
być błędów i manowców, po których biega komentatorzy  
przecież i błędy prowadzą nie raz do prawdy. Bezwa-  
szanowny krytyk bezimienny trafnie zdaniem naszym, że  
że kwestya nieśmiertelności w przedmiottym poemacie  
liusza Stowackiego ważną i główną odgrywa rolę; sądzi-  
wszelako, że przyczyniłoby się bardziej do wyjaśnienia  
matu dla ogółu polskiej publiczności, gdyby krytyk  
analitik późniejszy Król-Ducha zbadał szcze-  
ryczną genezę wyobrażeń, które o nieśmiertelności duszy  
poeta. Wiele porównań, obrazów, myśli dziś ciemnych  
dniłoby się w sposób prosty, jasny i przystępny dla ogółu  
B. T.



...jedynie za przyciśnięciem sprężyn ukrytych otworzyć się...  
Audytoryat wojskowy zawałony jest procesami wyto-  
sami z tego powodu przeciw osobom przedmioty te posia-  
jącym.

Odwieczny zwyczaj śpiewania przed figurami ś. Jana Ne-  
mucena w tym roku napotkał we Lwowie na przeszkodę  
miejscowej, która oburzona apostrofa pieśni już od  
wielu wieków w kościele polskim śpiewanej „Maryo Królowa  
polski“, rozpedziła śpiewających, z tém nadmienieniem, że Ma-  
rya Panna jest królową wszystkich narodów. Wypadek ten  
zresztą bez znaczenia, stał się powodem wydania okólnika do  
wzrostów wojennych, ze odtąd nie tylko (jak dotychczas) roz-  
szerzanie ale nawet śpiewanie pieśni nabożnych treści  
niebezpiecznej, (co dotychczas jako przewinięcie policyjne ka-  
zanem było), kwalifikuje się do dochodzenia karnego w myśl  
§ 65, t. j. zaburzenia spokoju publicznej.

Do licznych dam u nas uwieczonych, przybyła przed kil-  
kunastu dniami p. Wilkoszewska, magazyn damski utrzymu-  
jąca. Kiedy we Lwowie już wszystkie damy opuściły wię-  
zienia, u nas zaledwie przedwczoraj uwolniono Zofią hr.  
Wodzicką o tyle, iż nałożono jej areszt domowy. Przyczyną  
tego był zatrważający stan zdrowia hrabiny, którą tegoż dnia  
przez rewizję więzień profos znalazł na ziemi bez zmysłów. Sta-  
niamia lekarzy zaledwie po dwugodzinnych trudach, dozwoliły  
niebezpieczną przyprowadzić do życia. Względem sanitarne  
spowodowały zapewne uwolnienie, a raczej zwolnienie wię-  
zienia hrabiny.

Kiedy więzienia nasze opuszczają niektórzy, odsiedziawszy  
karę orzeczoną, inni zaś dla braku dowodów lub braku istoty  
sprawy, jak pp. Sylwester Kaliski, Kornel Chwalibóg w Krako-  
wie, Tadeusz hr. Tarnowski we Lwowie, policja tutejsza i wła-  
dza powiatowe dostarczają rozlicznych nowych faktów, po wię-  
kszej części na bezzasadnych doniesieniach opartych. I tak te-  
mi dniami uwiezono p. Norberta Nurkowskiego w Krakowie,  
Borowskiego, dziedzica dóbr Limunowy, Marcelego Drohojow-  
skiego, posła na sejm krajowy z ziemi sandeckiej; ostatniego  
natychmiast po uwiezieniu odesłano do Lwowa. Wyrokiem  
ostatnimi czasy zapadłym, jak mówią, bardzo wiele osób  
znaczniejszych i poważanych w kraju ma być objętych. Wska-  
żają między innymi, że poseł Ziemiałkowski, którego proces  
postawał w związku ze sprawą ks. Adama Sapięhy, obecnie  
przez władze polityczne do powrotu wzywano, jest między  
innymi objęty. Tutejszy sąd wojskowy wydał również kilka orze-  
czeń, bardzo surowych. I tak dr. med. Jakób Drobner, lekarz  
szpitalu starozakonnych w Kazimierzu, za zbieranie ofiary na-  
rodowej między swymi współwyznawcami wskazanym został  
na lat dwa więzienia i utratę dyplomu. W Tarnowie to-  
ż się obrzymie śledztwo przeciw p. Henrykowi Pfau, c. k. na-  
czelnikowi powiatu w Dąbrowie, o pomoc niesioną powstaniu  
P. Pfau od urzędu usunięty, a przeciw niemu dochodzenie  
karne z uwiezieniem rozpoczęto. Przez kilka dni śledzono tu  
w Krakowie p. Apolinarego Kurowskiego, znanego dowódcę  
niebezpiecznych wypraw na Miechów i Opatów. Uwieziony on  
w miesiącu marcu w jednym dworze w obwodzie tarnowskim,  
przez kilka miesięcy pozostawał na wolności w Tarnowie, skąd  
uszedł.

Znany wam już z gazet tutejszych wypadek znalezienia  
przedwczoraj w piwnicy krawca Kozłowskiego, w domu p. Pie-  
terkiewicza przy ulicy Szewskiej, trupa, który tam już kilka  
miesięcy był ukryty. Zamordowany miał się nazywać Fel-  
ker i pochodził z Warszawy. Morderstwo to rozbójnicze,  
jak się o tém dowiaduje z dość wiarogodnego źródła. Czas  
podnosi do morderstwa politycznego. Jeżeli gdzie to tu nale-  
żało nieprzesądzać orzeczeń i śledztw sądowych.

**FRANCYA.**  
Paryż, 6 czerwca. Rezultat dzisiejszej konferencji nie  
był tu jeszcze dzisiaj wiadomy publiczności; rozumie się, że  
nie zbywało na pogłoskach mniej lub więcej prawdopodobnych,  
ale liczba pogłosek zmniejsza się widocznie z interesem, któ-  
rego londyńskie obrady coraz mniej przedstawiają. Sądzą, że  
protestacje angielskie przeciw zamienieniu portu kilońskiego  
w przystań związkową pójdą z dymem, że Niemcy na nie zwa-  
tać wcale nie będą. Francya pociesza się, że nie sama utra-  
ciła wpływ na wypadki, gdyż mniej go jeszcze ma Anglia.

Wczoraj zresztą przewaga Francji nad Anglią okazała  
się dobitnie i ku zadowoleniu paryskiej publiczności — na wy-  
ścigach konnych w lasku bulońskim. Koń „Vermout“ należący  
do p. Delamarre zwyciężył Anglika „Blair Athol“ który pozys-  
kał laury na wyścigach Derby w Londynie. Monitor po-  
wiada, że zwycięstwo konia francuskiego nad strasznym współ-  
zawodnikiem sprowadzonym z Anglii, przyjęła przytomna pu-  
bliczność paryska z uniesieniem. Ze wszystkich stron za-  
grzmiały oklaski, kobiety powiewały chustkami; sam cesarz,  
cesarzowa nawet, klaskali rękoma. France twierdzi, że ta  
radość klaszczącej publiczności „wniosła się na wysokość po-  
litycznego wypadku.“

**FRANCYA.**  
Paryż, 6 czerwca. Rezultat dzisiejszej konferencji nie  
był tu jeszcze dzisiaj wiadomy publiczności; rozumie się, że  
nie zbywało na pogłoskach mniej lub więcej prawdopodobnych,  
ale liczba pogłosek zmniejsza się widocznie z interesem, któ-  
rego londyńskie obrady coraz mniej przedstawiają. Sądzą, że  
protestacje angielskie przeciw zamienieniu portu kilońskiego  
w przystań związkową pójdą z dymem, że Niemcy na nie zwa-  
tać wcale nie będą. Francya pociesza się, że nie sama utra-  
ciła wpływ na wypadki, gdyż mniej go jeszcze ma Anglia.

Wczoraj zresztą przewaga Francji nad Anglią okazała  
się dobitnie i ku zadowoleniu paryskiej publiczności — na wy-  
ścigach konnych w lasku bulońskim. Koń „Vermout“ należący  
do p. Delamarre zwyciężył Anglika „Blair Athol“ który pozys-  
kał laury na wyścigach Derby w Londynie. Monitor po-  
wiada, że zwycięstwo konia francuskiego nad strasznym współ-  
zawodnikiem sprowadzonym z Anglii, przyjęła przytomna pu-  
bliczność paryska z uniesieniem. Ze wszystkich stron za-  
grzmiały oklaski, kobiety powiewały chustkami; sam cesarz,  
cesarzowa nawet, klaskali rękoma. France twierdzi, że ta  
radość klaszczącej publiczności „wniosła się na wysokość po-  
litycznego wypadku.“

W środę, dnia 8 b. m. o godz. 5 rano  
rozstała się z tym światem w Gądkach,  
po ciężkiej chorobie, **Lucyna z Zaborow-  
skich Czochołowa**, pograżając wszyst-  
kich, którzy ją znali, w głębokim żalu.  
Eksportacya w piątek wieczorem, pogrzeb  
na jutro przed południem w Tulcach.  
(2014)

Wczoraj o godz. 8 wieczorem zmarł mój  
najukochańszy ojciec, **Antoni Swinarski**.  
Eksportacya odbędzie się w piątek, dnia  
10 b. m. o godz. 3 po połud. do kościoła  
parafialnego w Kazimierzu; pogrzeb w so-  
botę 11 b. m. o godz. 10 z rana, o czém  
rodzinnie, przyjaciółom i znajomym donosi  
w smutku pograżony syn.  
(2022)  
Radzyny, 9 czerwca 1864.

Za duszę śp. **Katarzyny z Swinarskich  
Zaborowskiej**, zmarłej dnia 3 kwietnia rb.  
w Rozwadówce w Podlaskiem, odbędzie się  
10 bm. o godzinie 8 z rana nabożeństwo  
żałobne w kościele St. Marcina, na które  
się krewnych i przyjaciół zaprasza. (2029).

Dwór przeniósł się dziś o 5 godzinie po południu do Fon-  
tainebleau. W lipcu uda się cesarz do Vichy. Stronicy ro-  
syjscy zapowiadają bliski zjazd cesarza Napoleona z carem  
Aleksandrem, który ma przybyć do Kissingen. Ks. Montebello  
ma powrócić do Petersburga na swą posadę ambasadorską.  
W sobotę książę miał posłuchanie u cesarza. Tegoż samego  
dnia miał audyencyą konsul generalny francuski w Florencji  
p. Poujade, który wraca także na swą posadę.

Donoszą z Rzymu do Monitora a wieczornego, że papież  
przyjmował ambasadora francuskiego, który winał mu  
powrotu do zdrowia. Kardynał Barnabo, prefekt kongrega-  
cyi propagandy, podziękował p. Sartiges za opiekę, jaką kon-  
sul francuski w Damaszku ośłania gminę Melchite, jakoteż  
w ogóle za troskliwość rządu cesarskiego o interesa kościoła  
katolickiego na wschodzie. „Na wschodzie“ oznacza notabene  
kraje poddane Turcyi nie Rosyi.

Nuncyuszem papieskim w Meksyku ma podobno zostać ks.  
Ledóchowski, jak donosi Pays. Wyjazd nuncyusza do Me-  
ksyku nastąpiłby jednak wtedy dopiero, gdy stolica rzymska  
przekona się dokładnie o przyjaznych intencjach cesarza Ma-  
ksymiliana względem kościoła katolickiego.

Spór hiszpańsko-peruwiański załagodzi się staraniem  
rządu francuskiego pokojowo, jeżeli rząd peruwiański zgodzi  
się na nieco ostre warunki, jakich domaga się Hiszpania lub  
jeżeli Hiszpania zmniejszy swe żądania, czego się spodziewają.  
Zresztą rzeczpospolita peruwiańska będąc dłużną Francyi  
i to sumy dość znacznej, zgodzi się na propozycje rządu cesar-  
skiego, aby go sobie nie zniechęcać. Jeden z chemików fran-  
cuskich, któremu kraj amerykański zawdzięcza rozwój eks-  
ploatacyi guana, a nie wypłacił jeszcze 200 tysięcy franków,  
które mu wypłacić się zobowiązał, zaniósł zażalenie w tej  
sprawie do senatu francuskiego; i jak się zdaje rząd cesarski  
weźmie w obronę interesa swego poddanego.

Z Algieru nadeszły wiadomości, a raczej pogłoski, że po-  
wstanie obecne wywołane zostało przez urzędników wojsko-  
wych, aby przeszkodzić zaprowadzeniu zarządu cywilnego.  
Mówią nawet, że naczelnik, któremu zarzucano przodowni-  
ctwo w rokosz, chciał pierwotnie tylko udać się z skargą cy-  
wilną do Algieru, ale że wstrzymał go w drodze pułkownik  
Beauprêtre, aby mu gwałtem przeszkodzić w zaniesieniu re-  
klamacyi do stolicy. W walce ztąd wszczętej oba naczelnicy  
polegli.

Jeden z synów ks. Murata, młodzieniec 18letni udał się,  
w skutek woli ojca i cesarza do Algieru, gdzie wstąpi jako pro-  
sty żołnierz do pułku. Czynną służba wojskowa ma być dla  
niego karą niejako za lekkomyślne związanie stosunków z pe-  
wną damą angielską, należącą do tak zwanego pół świata.

Wczoraj oczekiwano w Marsylii zwłoki marszałka Pelis-  
siera, które ztamtąd przewiozą do Paryża, gdzie w hotelu In-  
waldów tak długo pozostaną, aż będzie naznaczony dzień  
pogrzebu.

— Przed kilku dniami pod przewodnictwem pana Cre-  
mieux, byłego ministra i byłego członka rządu, stowarzysze-  
nie, znane pod nazwą Alliance universelle israelite, miało  
ogólne zebranie w sali p. Hertza. Gdy mówca wspominał o po-  
jednaniu starozakonnych z chrześcianami na ziemi polskiej,  
i dodał że są katolicy co pracują czynnie nad utrzymaniem  
tego pojednania, sala zatrzęsała się oklaskami.

**DANIA.**  
Kilonia, 8 czerwca. Telegrafują ztąd, że o godzinie 11, mi-  
nut 30 przedpołudniem przybył tu ks. Fryderyk. Miasto  
przystrojono w chorągwie, przed dworcem zebrały się tłumy  
pełne entuzjazmu itd.

**WŁOCHY.**  
z Rzym, 2 czerwca. Ojciec ś. codziennie udaje się na prze-  
chadzkę, przejeżdżając często przez ulice miasta. Zdrowie jego  
jest zupełnie zadowalniające; cierpienie tylko w nodze prze-  
szkadzca mu zażywać pieszej przechadzki. Nie chce on przeto  
zastosować się do rady lekarzy, którzy polecają mu udać się  
na wieś, ażeby mógł zażywać swobodnie świeżego powietrza.  
Urzędowy dziennik neapolitański zaprzeczył wiadomości, ja-  
koby rząd włoski wysłał rzymskich emigrantów nad granicę  
państwa kościelnego, by ją przekroczyli w razie śmierci papieża.  
Mimo to niewątpliwą jest rzeczą, że Włosi liczą na zgon pa-  
pieża, spodziewając się, że skutkiem jego niechybnym będzie  
zajęcie Rzymu przez wojska włoskie. Narodowy komitet rzymski  
zdaje się podzielać tę opinią, gdyż niedawno wydał prokla-  
macyą, w której wzywa mieszkańców wiecznego miasta, aby  
wstrzymali się od wszelkich demonstracyi w rocznicę zaprowa-  
dzenia konstytucyi w Piemencie, ponieważ bliską jest przy-  
szłość, w której władza polityczna przejdzie z rąk duchowych  
w ręce świeckie.

Corresp. di Roma czerpie z Dzienn. Poznańskiego  
wiadomości o stanie kościoła katolickiego pod rządem mo-  
skiewskim.

2. Pakosław w powiecie krobkim, dnia 11  
czerwca r. b. o godzinie 4 po południu.  
3. Nieszawa w powiecie obornickim, dnia 13  
czerwca r. b. o godzinie 4 po południu.  
4. Młodziejewice w powiecie wrzesińskim, dnia  
14 czerwca r. b. o godzinie 4 po południu.  
5. Paruszewo w powiecie wrzesińskim, dnia  
15 czerwca r. b. o godzinie 4 po południu.  
6. Staw w powiecie wrzesińskim, dnia 16 czer-  
wca r. b. o godzinie 4 po południu.  
Przystępujący do licytacji winien złożyć  
500 tal. w listach zastawnych lub rentowych  
W. Ks. Poznańskiego kaucyi na zabezpiecze-  
nie licytum swego i w razie potrzeby udowo-  
dzić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczy-  
nić może.  
Warunki dzierżawne mogą być przejrane  
w naszej registraturze.  
Poznań, dnia 17 maja 1864.  
Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa. [1739]

**Obwieszczenie.**  
Od ś. Jana r. b. do tegoż w roku 1867 będą  
w domu Ziemstwa przez publiczną licytacją  
najwięcej dającym wydzierżawione:  
1. dobra **Grąbkowo** w powiecie krobkim po-  
łożone, w terminie dnia 10 czerwca r. b.  
o godzinie 4 po południu.

**Uwiedomienie.**  
Dyrekcya Spółki Bniński, Chłapowski i Pla-  
ter w Poznaniu wzywa szanownych panów ak-  
cyonaryuszów o zapłatę IIgiej połowy ich akcyi  
do dnia 1 lipca r. b. [1985]

Osiadłem w Jarocinie.  
**Dr. Le Viseur,**  
lekarz, chirurg i akuszer.  
[2002]

Zarządca gospodarczy, Polak, bezzenny,  
wolny od wojskowości, zdolny zarządzać do-  
brami większemi, samodzielnie lub zależnie,  
poszukuje miejsca od św. Jana r. b. **Pakosć**,  
poste rest. F. W. [1987]

Sześciu studentów przyjmie na stacyą i  
stół (2026) **S. Wędzicki** w Szremie.

Hr. Offreduzzi uwieziony za kradzież pieniędzy i koszto-  
wności, której dopuścił się w domach, dokąd otwierały mu  
przystęp jego tytuł i położenie socyalne, osądzony został na  
dożywotnie galery. Wyrok ten uważają tu za bardzo surowy.

**Przybyli do Poznania dnia 9 czerwca.**  
BAZAR. Wł. dóbr Stablewski z Szlachcina, Niezychowski z Granówka  
Moszczeński z Stepuchowa, Kierski z Podstolic, Dąbrowski z Wino-  
góry, prezes tow. kred. Jackowski z Plocka, dzierz. Drojecki z Cho-  
cicy, kupiec Makowski z Gdańska, Chrzanowski z Torunia, Gucken-  
heimer z Moguncyi.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Żółtowski z Ujazdu, Rutkowski  
z Podlesia kościelnego, Koszutski z Jankowa, Gräve z Karolewa,  
dzierz. Werczyński z żoną z Dopiewa, Stasińska z Konarzewa, kra-  
wiec Witzke, insp. Sprengel z Berlina, kupcy Schott z Mannheimu,  
Kurtzig z Zielonogóry.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Skórzewski z Radłowa, Czapski z Chwa-  
lencina, Wichliński z Kosmowa, Wolski z Opatówka, kupiec Braune  
z Berlina, zarz. Kajsiewicz, kasyer Schulz z Prochnowa, nadleśn.  
Górecki z Sławoszewa, dzierz. Heyne z Jablenki, obyw. Pajderski  
z Jeżewa, Sońnicki z Koszkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Laszczyński z Grabowa,  
Michalewski z Warszawy, Kucharski z Brzeźnicy, Kucoff z Boscu,  
pani Bieńkowska z Lyczynowa, hr. Lubieńska z Warszawy, proboszcz  
Gualczyński z Targowej górk, kupiec Wirth z Lipska, Schermann  
z Wrocławia, Ebell, Gottschald, Cohnstätt, Köhne, buchalter Czi-  
witz Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Wł. dóbr hr. Jęzerski z War-  
szawy, sędzia Ahlemann z Grodziska, fabr. Semper z Chrystyanii,  
nadleśn. Prall z Otorowa, radzca rejencyjny Elwanger z Wrocławia,  
księgarz Lemming z Głogowa, kupcy Beyer, Jacoby, Sanne, Brühl  
z Berlina, Töpfer z Śnieżnogóry, Bremkamp z Weckrath, Langen  
z Burga.

**Wiadomości handlowe.**

**Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 9 czerwca.**  
Żyto: słańiej, na czer. i czer-lip. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 33<sup>2</sup>/<sub>2</sub>, sierp-  
wrz. 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ-paźd. 35<sup>2</sup>/<sub>2</sub>, paźd-list. 36 tal. Okowita: niżej,  
na czerw. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip. 14<sup>2</sup>/<sub>2</sub>, sierp. 15, wrześ. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźd. 15, list. 14<sup>2</sup>/<sub>2</sub>  
tal. pl.

Wełna. Lubo tutejszy targ wełniany dopiero z początkiem  
przyszłego tygodnia rozpocząć się ma, przybywają mimo to już od dnia  
6 bm. transporta wełny, której ilość wynosiła wczoraj o godzinie 12  
w południe mniej więcej 800 cent. wziętych przez tutejszych kupców  
wełny na skład.

Targ wełniany w Wrocławiu do dnia 8 bm. mało okazywał życia;  
zdaje się, że niepewność stosunków politycznych i wątpliwy wypadek  
konferencyi londyńskiej jest powodem wstrzymywania się kupców od  
zawierania układów. Z tego to powodu trudno dziś oznaczyć koniec  
targu. Krom wełny wyborowej, za którą, jak już donosono, wyższe  
płacono ceny, zniżyli dostawicze znacznie swe żądania, tak, że dziś  
ceny zeszlorsoczne mają miejsce. Dotąd okazywali tylko krajowi  
i nadrepcy przemysłowcy mało znaczącą chęć do kupna, podczas  
kiedy Anglicy i inni jeszcze się wstrzymują. Na gatunki poślednie  
wcale nie zwracają uwagi. Sprzedano mniej więcej <sup>1</sup>/<sub>2</sub> całego zasobu  
z pierwszej ręki. Ceny zeszlorsoczne, a częścią i o 2-3 talarów  
niższe.

Berlin, 8 czerwca. Pszenica: 100 fntów w miejscu: 49-60  
tal. pl. wedle jakości. Żyto: 81-82 fnt. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na czer. i czer-lip.  
36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-37-37<sup>2</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 38-37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-37<sup>2</sup>/<sub>2</sub>, sier-wrz. 39<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-39, wrz.  
paź. 40<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-3<sup>2</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 41-40<sup>2</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Jęczmień: 1075 fnt.  
wielki 30-36 tal. pl. Owies: 1200 fnt. w miejscu 23-25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na  
czerw. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czerw-lip. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-23, sierp-wrze.  
24 nom. wrześ-paźd. 24<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 24<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list-grud. 24<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl.  
Groch: 2250 fnt. do gotowania 39-46 tal. pl. Rzep: 1800  
fnt. na wrz-paźd. 95 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 fnt. bez  
becki w miejscu 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd, na czerw. i czer-lip. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-  
sier. 13-12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wrześ. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-13, wrześ-paźd. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>,  
paźd-list. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list-gr. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Olej lniany: 100  
fnt. bez becki w miejscu 14 tal. pl. Okowita: 8000% Trall.  
w miejscu bez becki 16<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na czer. i czer-lip. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-  
1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 16-15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wrze. 16<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ-  
paźd. 16<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 16 tal. pl. Wyp. 19,000 cent. żyta, 400  
cent oleju rzep., i 50,000 kw. okow.

Wrocław, 8 czerwca. Na targu: piękna śred. pośled.  
agr. agr. agr.  
Pszenica biała 70-73 67 60-64  
złota 66-67 64 60-62  
Żyto 44-45 43  
Jęczmień 40-41 39 35-37  
Owies 31-32 30 29  
Groch 52-55 50 46-48

Na giełdzie: Żyto: niżej, 2000 fnt., na czerw. i czer-lip.  
35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-35, lip-sier. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-36, sier-wrześ. 37, wrz-paź. 38-37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal.  
pl. Pszenica: na czer. 51 tal. żąd. Jęczmień: na czer. 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub>,  
tal. żąd. Owies: na czerw. 40 tal. pl. Rzep: na czer. 111  
tal. żąd. Olej rzepiowy: słańiej, wyp. 50 cent. w miejscu 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, żąd.  
na czer. i czer-lip. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl. lip-sier. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, żąd, wrze-paźd. 13-  
12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl. paź-list. 13 tal. żąd. Okowita: nieco słańiej, w miejscu  
15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na czerw. i czer-lip. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wrześ. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>,  
wrze-paźd. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl.

Szczecin, 8 czerwca. Na targu. Pszenica: 53-58, Żyto:  
35-38, Jęczmień: 28-32, Owies: 25-28, Groch: 37-40  
tal. pl.

Na giełdzie. Pszenica: mało zmiany, 85 fnt. złota w miej-  
scu 52-58, biała i brunatna 58-61, 83-85 fnt. złota na czerwiec  
i czer-lip. 57, lip-sier. 57<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz-paźd. 59<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odstawa wios. 62<sup>1</sup>/<sub>2</sub>,  
tal. pl. Żyto: niżej i słańiej, 2000 fnt. w miejscu 37-1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na czer.  
37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer-lip. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lipiec-sier. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-38, wrz-paźd. 40-39<sup>1</sup>/<sub>2</sub>,  
na odstawa wios. 42<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-43-42<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Jęczmień: 70 fnt.  
w miejscu 31 tal. pl. Groch: drobny do gotow. 41<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-42 tal. pl.  
Olej rzep. cicho, w miejscu 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, żąd, na czer. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer-lip. 13,  
wrz-paźd. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Okowita: mało zmiany, w miejscu  
bez becki 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na czer-lip. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wrz. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>,  
wrz-paźd. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Olej lniany: w miejscu z becką  
14 tal. pl. Zameld. 50 węc. żyta.

**Uwiedomienie.**  
Dyrekcya Spółki Bniński, Chłapowski i Pla-  
ter w Poznaniu wzywa szanownych panów ak-  
cyonaryuszów o zapłatę IIgiej połowy ich akcyi  
do dnia 1 lipca r. b. [1985]

Osiadłem w Jarocinie.  
**Dr. Le Viseur,**  
lekarz, chirurg i akuszer.  
[2002]

Zarządca gospodarczy, Polak, bezzenny,  
wolny od wojskowości, zdolny zarządzać do-  
brami większemi, samodzielnie lub zależnie,  
poszukuje miejsca od św. Jana r. b. **Pakosć**,  
poste rest. F. W. [1987]

Sześciu studentów przyjmie na stacyą i  
stół (2026) **S. Wędzicki** w Szremie.



**Nauczyciel domowy**, przysposabiający chłopców do niższych klas gimnazjalnych, szuka pomieszczenia. Poznań, poste restante B. B. (2036)

**Rządca**, Polak, człowiek zasłużony, zmuszony wypadkami porzucić zawód rolniczy, obeznan z prowadzeniem rachunków kasowych i gospodarczych, posiadający język ojczysty i niemiecki dokładnie, obeznan z prowadzeniem korespondencji i pisać kaligraficznie, szuka pomieszczenia jako kasyer lub sekretarz dóbr większych.

Blizszej wiadomości udzieli Wny Ściernicki w Mogilnie (Burgbrabstwo). (2027)

**Folwark** w mieście Miłostawiu położony, wynoszący 285 morgi roli ornęj, z kompletnym zabudowaniem, jest z wolnej ręki do sprzedania. Blizsze wiadomości udzieli właścicielka J. Snowadzka tamże. (2025)

**Pomieszkania** o 4 i 3 pokojach do wynajęcia od 1 października Piekary No. 11. [2012]

W nocy z dnia 6 na 7 mb. skradziono mi:  
a) jedną klacz guiadą, 5 lat starą, przy kłębce ma białe znaki, podogonicę przebredzoną, nieco na przednie nogi schwacona;  
b) jedną klacz kasztanową, 4 lata starą, z małą gwiazdką na czole, także nieco przy pęclicach krzywe nogi;  
c) półszorki nowe, kółka mosiężne u poduszek i uździenice z całym ubiorem.  
Szamarzewo, 8 czerwca 1864.  
(2028) **Roch Werner**, gospodarz.

**Sirop de Quinquina rouge**, połączenie najsilniejszego środka tonicznego, jaki podaje nauka o środkach lekarskich, z żelazem, które jest jedną z głowach części składowych krwi. Produkt ten drogocenny leczy w sposób pewny blednicę, bladosc, zapalenie zoladka, gastralgia, biale uplawy, slabosc w skutek krwiotokow itd., slowem wszystkie choroby, które wymagaja użycia sredkow zawierajacych zelazo i polaczonych z sredkami gorzkiemi i tonicznemi.

**Grimault i Sp.** w Paryżu.  
Dostac mozna w Poznaniu w aptece pana **Elsnera**, ul. Wroclawska No. 31. [1181]

W salonie kasynowym hotelu **Sterna**.

w piątek, 10 i w sobotę, 11 czerwca 1864 przedstawienie z dziedziny nowszej magiki dane przez **Bellachiniego**, król. pr. sztukmistrza nadw. Biletów na miejsca numerowane po 15 sgr., nienumerowane po 10 sgr. nabyć można w cukierni p. Beelego, tudzież w hotelu Sterna u oddzielnego. Cena kasowa za miejsca numerowane po 20 sgr. Początek o godzinie 1/2 8ej. [1951]

Przy ulicy Szkolnej, w dawniejszej stajni artyleryjskiej, naprzeciw śpichlerza wełny Kantorowicza, jest miejsce na kilka tysięcy cetnarów wełny. Blizszych szczegolow udzieli Stachowski przy ulicy Szkolnej Nr. 12 na partezrze. (2034)

**Król. pruska loterya.**

Czastkilosow do rozpoczynajacej sie z dniem 6 lipca r. b. 1 klasy 130 loteryi sprzedaje najtaniej [1917]

**A. Cartellieri** w Szczecinie. (2031)

**Pokoj umeblowany** jest do wynajecia od 1 lipca b. r. Plac Bernardyński No. 5, drugie pietro. [2003]

**Nauczycielka**, Polka, posiadajaca jezyk francuski i poczatk muzyki, jest pozadana do malych dzieci w Gogolewie pod Ksiazem, gdzie zechce sie zglosic. [1990]

**Uczeń**

zawodowi handlowemu poswiacic sie pragnacy, moze sie u mnie zglosic.

**K. Szymańska**, ulica Nowa 2.

**M. J. KAMIENSKI**  
**Skład płócien i bielizny w Bazarze**  
poleca wszelkie gatunki płócien, stołowej bielizny, chustki do nosa, shirtingi, gotową bieliznę, szkarpetki itp. itd. [2017]

**LOGA & BIELIŃSKI**  
polecają swój skład sukna, drelichu, dreliszków angielskich, bielizny i wszelkich artykułów tyczących się garderoby męskiej. (2035)

**Hoffa wyskok słodowy,**  
codziennie świeży tylko w składzie głównym u  
**Ludw. Pulvermachera,**  
(2018) Poznań, ulica Szeroka 12.

**FABRYKA**  
**Bronzu i nowego srebra**  
**G. Schoeneckera,**  
róg Rynku i Wrocławskiej ul.  
poleca dobrze zaopatrzonej skład różnych Maszyn do Kawy i herbaty, Christofla Alfenide, mosiężnych i lakierowanych tac, wszelkiego obicia szorowego, jako też przedmiotów kościelnych. (2008)

Swoje tanie  
świece sterynowe,  
świece parafinowe,  
czekoladę i  
mydło,  
ma honor polecić powtórnie wysokiej szlachcie i szanownej publiczności  
**Ludwik Pulvermacher,**  
(2019) Poznań, ulica Szeroka 12.

**Fabryka mydeł toaletowych i pachnidel**  
**BRACI WEITZ**  
ul. Zankowa 4. poleca ku łaskawemu uwzględnieniu bogaty swój skład wszelkich gatunków najwyborniejszych mydeł toaletowych, pomad, olejków, pachnidel, kartonaze i koszycki. (2032)

Chłopca dobrych rodziców potrzebuje w ulkę **F. Maciejewski**, poźłotnik, Wodna ulica nr. 4. [2016]

**Rządczyni domu**, wdowa, Polka, biega tym zawodzie, szuka umieszczenia. Blizsza wiadomosc na listy fr. pod nr. 1000 A. w edycedy Dziennika. [2018]

W mojem, w rynku nr. 77 położonym dom jest **lokal na restauracya**, sklada jacyms z czterech pokoi i kuchni oraz sklepa od 1 lipca do wynajecia. Blizsza wiadomosci udzieli **K. Frankiewicz**. [2020] Ul. Nowa.

**Tektury smolcowane** z wlasnej fabryki uznanej juz trwalosci, jak tez **Asfalt** i prawdziwa **angielska smole** z wegli kamiennych polecam i podajemu calkowite pokrycia dachow rzeczow tektura. **A. Krzyzanowski**. [2021]

Drugą przesyłkę nowych śledz matjes jakości najlepszej odebrał **D. Fromm**, plac Sapieżyński No. 7. [2033]

Nowe tłuste **śledzie Matjes** poleca **A. Kunkel jun.** [2011]

**Jesiotry** będzie jutro rano sprzedawał tak pojedynczemi funtami jak i całe **Mikołaj Palczewski**, Rynek Rybacki. (2030)

Z fabryki mej wyrobów z łanego kamienia, przy Małych Garbarach nr. 9 polecam gotowe **koryta dla koni, bydla i trzody**, koryta do **pojenia inwentarza**, rynny, nagrobki i t. d. [2024] **A. Krzyzanowski**.

Dobre marcowe Grodzkie Piwo poleca handel **A. Zientkiewicza**, [2004] pod Ratuszem No. 35.

**Wapno Gogolińskie** i świeży **Portland Cement** poleca **A. Krzyzanowski**. [2021]

**Ogłoszenie.**  
W poniedziałek, dnia 20 czerwca r. b. będzie sprzedany w Smoguleckiej wsi pod Gołańczą żywy inwentarz, jako to: 23 konie, 11 wołów, 16 krów i stadnik, 12 szt. młodocianego bydła i reszta owiec 200 szt. i 60 jagniąt. Konie i bydło jest w bardzo dobrym stanie. Także sprzęt rolnicze, meble i statki domowe. [1913]

**Licytacya.** [2013]  
Z powodu oddania dzierżawy sprzedawac się będzie przez publiczną licytacya więcej dajacemu za gotowke, o godzinie 10 z rana dnia 27 czerwca rb. w Kłonach pod Kostrzynem: 12 koni roboczych, 26 wołow roboczych, 34 sztuk bydla rogatego młodocianego, 1500 owiec różnego wieku i gatunku. Majacych chęć kupienia uprzejmie się zaprasza, z tém nadmienieniem, iż rzeczony inwentarz może być każdego czasu obejrzan a i nawet za umowioną cenę sprzedany.

KURS GIELDY W BERLINIE. dnia 8 czerwca.				KURS GIELDY W WROCZAWIU. dnia 8 czerwca.			
Papier	%	ładano	plac.	Papier	%	ładano	plac.
Papier franki	100			Dolno-Sal. March.	96 1/2		
Futurya dobrow.	100 1/2			Dolno-Sal. kol. pol.	72 1/2		
— rząd. 1859.	105 1/2			— pierwo.	5		
— 50, 52 konw.	95			Półn. Fryd.-Wilh.	66 1/2		
— 54, 55, 57.	100 1/2			Górno-Sal. A. i C.	158 1/2		
— 1856.	100 1/2			— Litt. B.	143		
— prem. 1855.	123 1/2			Opol.-Tarnowic.	79 1/2		
Oblig. dług. skar.	90 1/2			Starogr.-Pozn.	99		
— March.	90			Akcy bank. i kredyt.			
Listy zast. March.	89 1/2			Berl. Stow. kas.	119 1/2		
— Prus. Wsch.	80 1/2			Berl. tow. hand.	110 1/2		
— Pozor.	89			Gdański bank przyw.	102 1/2		
— W. Ks. Pozn.	99 1/2			Dysk. Udział kom.	100		
— Salskie.	93 1/2			Geta bank przyw.	94 1/2		
— Szwab. B.	84 1/2			Hanow. dito.	99 1/2		
— Prus. Zach.	84 1/2			Królew. dito.	103 1/2		
— rent. March.	94 1/2			Lipsk. Stow. kred.	81		
— Pozor.	97 1/2			Magd. bank. przyw.	94 1/2		
— W. Ks. Pozn.	95 1/2			Pomer. bank rycer.	94 1/2		
— Pr. Ws. i Zach.	97 1/2			Pozn. bank. prow.	96		
— Kątrębskie.	97 1/2			Prusk. udz. bank.	130 1/2		
— Salskie.	98 1/2			Szląsk. Stow. bank.	105 1/2		
— Salskie.	99 1/2			Akcy przemysłowe.			
Papier zagraniczne.				Berl. fab. kol. zel.	102		
Anstr. m. tall.	63 1/2			Minerwy Szląskiej	27		
— Poł. narod.	70			Concordia	360		
				Magd. assek. ogn.			
				Ublig. s. praw. pierw.			
				Berl.-Anhalt.	98 1/2		
				— — — — —	100 1/2		